

* * *

Henryk SZMULEWICZ, *Chrystocentryzm eschatologii. Analiza polskich publikacji teologicznych po ukazaniu się Katechizmu Kościoła Katolickiego (1992–2002) w kontekście postulatów eschatologii chrystocentrycznej A. Nossola*, Tarnów: Biblos 2003 — 405 ss.

Książka ks. Henryka Szmulewicza, licząca nieco ponad 400 stron, opatrzona została krótkim tytułem *Chrystocentryzm eschatologii* oraz długim podtytułem *Analiza polskich publikacji teologicznych po ukazaniu się Katechizmu Kościoła Katolickiego (1992–2002) w kontekście postulatów eschatologii chrystocentrycznej A. Nossola*. Książka ta powstała na bazie brawurowego pomysłu metodologicznego. Jego oryginalność polega na zderzeniu ze sobą trzech „faktorów” (Nossolową ideę, eschatologiczną warstwę KKK oraz dorobek polskiej teologii ostatniej dekady), z których każdy (ale też każdy inaczej!) stanowi pryzmat, przez który oglądane (reflektowane, badane, weryfikowane) są dwa pozostałe. To metodologiczny fundament tego no-

watorskiego *par excellence* podejścia badawczego, a w konsekwencji oryginalnego dzieła.

Głęboka, profetyczna intuicja wielkiego polskiego teologa (sformułowana przed ~20 laty) posłużyła autorowi jako swoiste narzędzie hermeneutyczne, przy pomocy którego przeczytał dorobek najnowszej polskiej eschatologii powstałej już „po KKK”, czyli w kręgu normatywnego oddziaływania wydanego w 1992 r. Katechizmu Kościoła Katolickiego. Rzecz jest tylko pozornie skomplikowana i jedynie na pierwszy rzut oka wydaje się wydumana. W gruncie rzeczy takie akurat ustawienie instrumentarium badawczego prowadzi całość dywagacji w stronę interesującą, odkrywczą i pożyteczną zarazem: ku diagnozie i ukazaniu perspektyw polskiej teologii przełomu XX i XXI w.; uważając (słusznie) chrystocentryczność eschatologii za ważny komponent jej ortodoksyjnego i pastoralnego „zdrowia”, a cezurę związaną z publikacją KKK za istotny punkt odniesienia i swoisty przełom w czasach najnowszych, posoborowych (co widać choćby w bibliograficznej warstwie powstałych po 1992 r. tekstów).

I tak powstał „diagnostyczny” opis polskiej teologii najnowszej. Dokładniej: rekonstrukcja jej „eschatologicznego pola” przez pryzmat pytania o stopień jego „chrystocentryczności”. Jak bardzo jest to pytanie (kontynuacja wielkiej intuicji Nossola, Szmulewicz woli mówić o „postulacie”) trafne, jaka jest jego ranga obecnie, na początku trzeciego tysiąclecia, pokazuje treść adhortacji *Ecclesia in Europa*, podpisanej przez papieża 28 czerwca 2002 r. Dokument poświęcony *de facto* przyszłości Europy posiada wybitnie chrystocentryczny punkt ciężkości (w Nossolowym właśnie — pozbawionym chrystomonizmu — rozumieniu pojęcia). Trzeba koniecznie, pisze JAN PAWEŁ II, „przywrócić nadziei jej pierwiastek eschatologiczny”, bo „prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność” (nr 21). I dlatego „Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi”, ponieważ „w Nim i tylko w Nim jest zbawienie (por. Dz 4,12)” (nr 18). Postulat „chrystocentryzmu eschatologii” jest próbą przeniesienia tej kerygmatyczno-pastoralnej tezy w obszar naukowej teologii.

Data publikacji Katechizmu Kościoła Katolickiego wydaje się dobrze dobraną cezurą. To z jednej strony początek inspiracji teologicznej płynącej z jednego z najważniejszych dokumentów doktrynalnych współczesnego chrześcijaństwa, a z drugiej — KKK stanowi ważny impuls w procesie deidealizacji eschatologii (odchodzenia od reistycznej wizji i uprawiania „traktatu o rzeczach ostatecznych”).

Książka zawiera znakomitą dokumentację tekstów, staranną i pełną — świadectwo pracowitości i rzetelności autora. Jak w zwierciadle też przeglądamy się w niej mocne i słabe strony polskiej teologii: typowo nadwiślańska *minimitas slavica*, czyli swoiście słowiańska postawa pokornego uczenia się od innych (i zdobyta tym sposobem erudycja), nadmierna „cytatologia”, uleganie na dobre i złe wpływom boga-

tego teologicznie (choć znacznie słabszego eklezjalnie) Zachodu, wierność ortodoksji doktrynalnej (poszukiwania prowadzone w „widełkach bezpieczeństwa”, bez wycieczek w tereny doktrynalnie niepewne).

Na kartach książki zarejestrowane zostało istotne dla nauki *novum* badań ks. Szmulewicza. W moim przekonaniu nikt do tej pory (przed Szmulewiczem) nie przeczytał i nie przemyślał najnowszej polskiej eschatologii tak gruntownie. Na tej podstawie zrodziła się jego autorska propozycja tzw. „trzeciej drogi” „w kontekście możliwości wzajemnych powiązań eschatologiczno-chrystologicznych” (s. 362). Ten, oparty na lekturze tysięcy stron polskiej eschatologii, „złoty środek” pomiędzy rozwiązaniami skrajnymi (chrystologia bez eschatologii, eschatologia daleka od chrystologii), bardzo dobrze udokumentowany, stanowi bez wątpienia wielkie osiągnięcie badawcze ks. Szmulewicza, wyrażone w końcowych partiach książki własnym głosem autora.

Ks. Jerzy Szymik

* * *